DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK XII, NR 10 (3596) CZWARTEK, 12 STYCZNIA 1956 R. Cena 20 gr.

Współpraca gospodarcza Polski i CSR

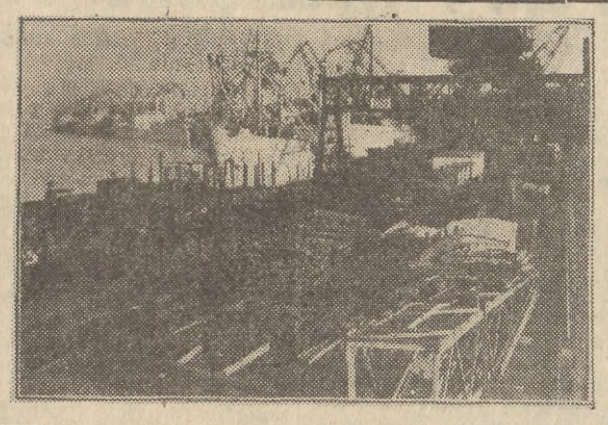

Współpraca między Polską i Czechosłowacją w zakresie transportu kolejowego, rzecznego i morskiego ułatwia naszemu sąsiadowi prowadzenie handlu zagranicznego. Na zdjęciu: port w Gdyni. Czechosłowackie towary przygotowane do załadunku na statki.

CAF fot. Uklejewski

Z dniem 1 stycznia br. powstało 40 nowych osiedli

WARSZAWA (PAP). W kraju utworzonych zostało z dniem 1 stycznia br. 40 nowych osiedli. Powstały one m. in. w wyniku wyłączenia z obszaru gromad miejscowości, które rozbudowały się w okresie ostatnich lat na skutek uruchomienia w ich pobliżu zakładów przemysłowych i tworzą już teraz teren o zwartej zabudowie typu miejskiego. Niektóre znowu osiedla utworzono w większych miejscowościach uzdrowiskowych, bądź w gromadach, w których co najmniej 2/3 mieszkańców czerpie środki utrzymania ze źródeł poza rolnictwem.

Tak np. zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów, w woj. warszawskim nowe osiedla powstają w miejscowościach: Jeziorna, Ząbki i Zielonka. W bież. miesiącu we wszystkich tych miejscowościach rozpoczną działalność nowe rady narodowe osiedli. **W kilku osiedlach, m. in. w Redzie w woj. gdańskim, prezydia nowych rad narodowych osiedli przystąpiły już do pracy.**

„Żywa instrukcja" ZMP

WARSZAWA (PAP). Śmiałą inicjatywę podjął Zarząd Główny ZMP w dziedzinie pracy kulturalnej wśród młodzieży. Instrukcje, polecenia, wskazówki i wytyczne, jakie do niedawna sypały się z ZG ZMP w „teren", nie spełniały celu.

Dlatego postanowiono: zamiast papierków — ludzie. Po krótkich przygotowaniach skompletowano „żywą instrukcję". Jest to ekipa, w skład której wchodzą: literat, plastyk, muzyk, aktor, członkowie reprezentacyjnych zespołów pieśni i tańca, dziennikarz oraz przedstawiciele ZG ZMP.

Jeszcze w tym tygodniu „żywa instrukcja" dotrze do kilku wsi woj. rzeszowskiego.

Około 850 tysięcy m. sześc. ziemi wydobyła z dna morskiego pogłębiarka »Inż. Wenda« na poczet Planu 5-letniego

Minęło dopiero kilka dni nowego roku, a już zespół pogłębiarki „Inż. Wenda" ma na swym „koncie" **848.612 m sześc. gruntu, wydobytego z dna morskiego** na szlaku wodnym Szczecin — Świnoujście.

Nie tylko zresztą „Inż. Wenda" osiągnął tak pokaźny dorobek na poczet Planu 5-letniego. **Ekipy nurków PRCiP w Gdańsku wykonały już prawie połowę prac podwodnych, objętych rocznymi wskaźnikami NPG, a całe przedsiębiorstwo zrealizowało ponad 12 proc. planu na rok 1956.**

Wynik ten to nie sukces w jakimś żywiołowym zrywie załogi lecz po prostu **rezultat stałej, wydajnej pracy, ukoronowanej realizacją Planu 6-letniego na dwa miesiące przed terminem.**

Przytoczone liczby są więc chlubnym dorobkiem załóg czerpalnych i ekip nurków, rozpoczynających 5-latkę z tak pokaźnym dorobkiem.

Zbyt długa byłaby lista ludzi, zasługujących przy tym na wyróżnienie. Wymienimy więc przynajmniej ogólnie **zespoły najlepszych pogłębiarek.** Oto one: **„Małż", „Hydra", „Inż. Wenda", „Inż. Bukowski" i „Meduza" oraz ekipy nurków nr 11 i 15.**

(elte)

Uporządkowania profilu produkcyjnego morskich stoczni remontowych

domagają się stoczniowcy gdańscy w dyskusji nad Planem 5-letnim

Polscy armatorzy floty handlowej: Polskie Linie Oceaniczne, Polska Żegluga Morska, Polska Żegluga Przybrzeżna oraz przedsiębiorstwa połowowe „Dalmor" i „Odra" chcą mieć w latach Planu 5-letniego jakościowo lepiej, szybciej i taniej remontowane statki. Duży udział w realizacji tych postulatów przypada załodze Gdańskiej Stoczni Remontowej, która naprawiać będzie wiele naszych statków.

Nad tym, jak najlepiej realizować w codziennej pracy postulaty armatorów, a ponadto przyjmować do remontu więcej statków zagranicznych oraz rozpocząć produkcję holowników i innych jednostek morskich zastanawiała się stoczniowa załoga. W zebraniu dyskusyjnym nad ustaleniem założeń zakładowego Planu 5-letniego Gdańskiej Stoczni Remontowej wziął udział minister żeglugi **Mieczysław Popiel.**

Na wstępie dyskusji inż. **Filipowicz** zakwestionował słuszność niektórych proponowanych założeń Planu:

— Stocznia ma zwiększyć w Planie 5-letnim remonty statków. Będzie to wymagało skoncentrowania wszystkich środków technicznych i wysiłku załogi. Podjęcie produkcji kilku rodzajów jednostek pływających utrudni znacznie roboty remontowe. **Ponieważ inne stocznie remontowe też mają produkować podobnie jak my: holowniki, pontony ratownicze, przeładunkowe i węglarki, to czy nie słuszne będzie —** powiedział inż. Filipowicz — **żeby każda stocznia robiła jeden lub dwa typy jednostek. To ułatwi pracę, a nowa produkcja będzie kosztowała taniej i zrobimy ją szybciej.**

Bardzo istotną sprawę dla skrócenia czasu remontu statków poruszył kierownik wydziału rurowni — **Rybak,** mówiąc, **że warunkiem szybkiego i dobrego wyremontowania statku, jest dobre oprzyrządowanie hal i doków.**

Inny dyskutant — mistrz **Chrzanowski** wskazał na konieczność lepszego wykorzystania parku maszynowego i budowania odlewni metali kolorowych.

Dar rządu NRD dla Polski

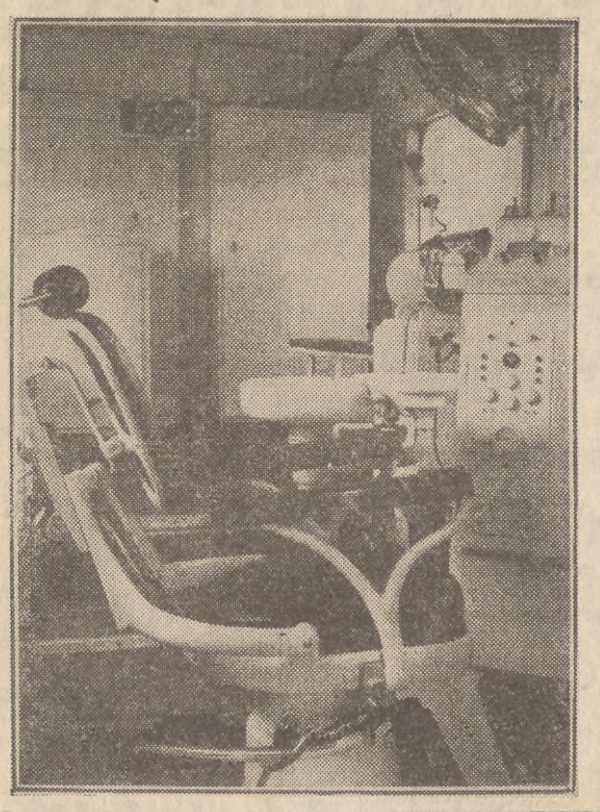

Dnia 10 bm. ambasador NRD w Polsce S. Heymann przekazał ministrowi zdrowia J. Sztachelskiemu samochód — ambulans dentystyczny Denta A 2, dar rządu NRD dla Polski. Oto (na zdjęciu): fragment wewnętrznego urządzenia ambulansu.

Katastrofę »Kashmir Princess« spowodował członek nacjonalistycznej organizacji chińskiej

Za popełnienie zbrodni otrzymał on 100 tys. dolarów

LONDYN (PAP). Brytyjskie Ministerstwo Kolonii opublikowało oficjalne oświadczenie w sprawie katastrofy samolotu „Kashmir Princess".

Jak wiadomo, samolot ten, na pokładzie którego znajdowało się 18 osób, rozbił się 11 kwietnia ub. roku w czasie lotu z Hongkongu do Bandungu. 15 pasażerów samolotu, w tym dziennikarz polski Jaremi Starec, zginęło w katastrofie.

Oświadczenie Brytyjskiego Ministerstwa Kolonii stwierdza, że katastrofa nastąpiła wskutek wybuchu bomby zegarowej, podłożonej przez członka tajnej nacjonalistycznej organizacji chińskiej — Czau Tse-minga, który za swój czyn otrzymał 100 tysięcy dolarów. Czau Tse-ming — jak podaje oświadczenie — po swym haniebnym czynie zbiegł z Hongkongu do Taipeh (stolica Taiwanu), wskazując w ten sposób swych mocodawców. **Mimo wielokrotnych monitów władze czangkaiszekowskie na Taiwanie odmówiły wydania władzom Hongkongu Czau Tse-minga,** uniemożliwiając w ten sposób należyte ukaranie zbrodniarza.

Brytyjskie Ministerstwo Kolonii stwierdza, że rząd brytyjski nie ma żadnych podstaw prawnych, aby zmusić Czang Kai-szeka do wydania sprawcy katastrofy.

Powrót prezydenta Tito z podróży do Abisynii i Egiptu

BELGRAD (PAP). W dniu 10 stycznia na pokładzie statku „Galeb" powrócił z wizyty w Abisynii i Egipcie prezydent Józef Broz — Tito.

W porcie Pula prezydenta Tito witało około 60 tys. mieszkańców miasta i okolic.

Sztuczne serce

PRAGA (PAP). W jednym ze szpitali praskich przeprowadza się obecnie próby sensacyjnego wynalazku 47-letniego mechanika Roberta Thumy. Mechanizm skonstruowany przez niego zastępuje na krótki okres czasu pracę mięśnia sercowego u pacjenta, któremu dokonuje się operacji serca.

Thuma zainteresował się tym zagadnieniem przed 3 laty ze względów jak najbardziej osobistych. Ma on 18-letniego syna, który urodził się z ciężką wadą serca.

Dzielnemu ojcu wraz z inż. A. Kopriva oraz konstruktorem M. Kosikiem udało się skonstruować sztuczne serce, które już kilkakrotnie wypróbowano na psach.

Obecnie ostateczne próby mają na celu stwierdzenie czy mechanizm będzie można zastosować w przypadkach chorób serca u ludzi.

ZE ŚWIATA

MOSKWA (PAP). W centrum Karagandyńskiego Zagłębia Węglowego w Kazachstanie natrafiono na podziemny zbiornik wody o powierzchni 1.200 m kw. Geolodzy przypuszczają, że to podziemne „morze" powstało przed milionami lat.

* * *

PRAGA (PAP). Nakładem wydawnictwa czechosłowackich związków zawodowych „Prace" ukazał się zbiór felietonów Stefanii Grodzieńskiej. Przekładu na język czeski dokonał J. Langer. 8-tysięczny nakład tej książki został rozchwytany w ciągu 2 dni.

* * *

KOPENHAGA (PAP). Duńskie ministerstwo oświaty i wyznań zatwierdziło po raz pierwszy w dziejach krajów skandynawskich nominację kobiety na pastora. Kobieta ta została proboszczem w miejscowości Skive w północnej Jutlandii.

* * *

BERLIN (PAP). Zabawny, ale charakterystyczny spór zajmuje szpalty bońskiej prasy sensacyjnej. Chodzi o to, że burmistrz Bonn Busen odmówił rozłożenia czerwonego dywanu na schodach w czasie przyjęcia, zorganizowanego przez władze miejskie dla Adenauera z okazji jego 80-lecia. Opinia Bonn jest z tego powodu podzielona. Jedni solidaryzują się z burmistrzem, ponieważ czerwony dywan przysługuje tylko osobom koronowanym. Inni natomiast utrzymują, że Adenauerowi należy się dywan, ponieważ przerasta on zasługami niektórych panujących.

Sprawa likwidacji zobowiązań rządu radzieckiego wobec angielskich towarzystw akcyjnych

MOSKWA (PAP). Korespondent agencji TASS w Londynie podaje, że angielskie biuro adwokackie „Walers and Hart" zwróciło się do ambasady ZSRR w Londynie w sprawie amortyzacji zobowiązań Związku Radzieckiego, zaciągniętych wobec angielskich towarzystw „Tetynkhe Mining Corporation" i „Lena Gold Fields" w związku z likwidacją w 1932 r. i 1934 r. ich koncesji w ZSRR.

Korespondent TASS zwrócił się do kompetentnych organów radzieckich o szczegóły tej sprawy. Otrzymał następujące informacje:

W 1932 r. i 1934 r. rząd radziecki zobowiązał się wobec wymienionych towarzystw w związku z likwidacją ich koncesji w ZSRR — że w określonych terminach ureguluje należności. Spłata tych należności odbywała się regularnie. Jednakże, gdy latem 1940 r. rząd W. Brytanii bezprawnie nałożył sekwestr na złożone w Banku Anglii złoto banków państwowych litewskiego, łotewskiego i estońskiego, należne Bankowi Państwowemu ZSRR — rząd radziecki zmuszony był wstrzymać spłatę rat wspomnianym towarzystwom.

Między ZSRR a Anglią nastąpiła wymiana korespondencji dyplomatycznej, przy czym rząd radziecki niejednokrotnie wyrażał gotowość uregulowania całej sprawy. Tak np. 15 marca 1945 r. ambasada ZSRR w Londynie zakomunikowała Ministerstwu Spraw Zagranicznych W. Brytanii, że rząd radziecki gotów jest wznowić spłatę rat towarzystwom angielskim i uregulować całkowicie należność, o ile władze brytyjskie zdejmą sekwestr ze złota należącego do Banku Państwowego ZSRR. Ostatnio rząd radziecki wystąpił z nowymi propozycjami uregulowania zobowiązań wobec towarzystw angielskich. W dniu 8 września 1955 r. ambasada ZSRR w Londynie złożyła w Ministerstwie Spraw Zagranicznych W. Brytanii aide-memoire informujące, że rząd radziecki gotów jest spłacić pozostałe raty obu towarzystwom z zasobów złota bankowego Banku Państwowego ZSRR zasekwestrowanego przez rząd angielski. Tak więc rząd radziecki godzi się na zlikwidowanie swych zobowiązań wobec „Tetynkhe Mining Corporation" i „Lena Gold Fields" jeszcze przed uregulowaniem sprawy zdjęcia sekwestru ze złota radzieckiego.

Ambasada ZSRR stwierdza, że rząd brytyjski dotychczas nie udzielił odpowiedzi na aide-memoire ambasady radzieckiej

Polityka zagraniczna Izraela jest wariantem amerykańskiej polityki zbrojeń

MOSKWA (PAP). Dnia 9 stycznia zakończyła się w parlamencie Izraela debata nad rządową polityką zagraniczną.

Korespondent agencji TASS z Tel-Awiwu komentując tę debatę stwierdza, że rząd Ben Guriona szuka wyjścia z obecnych trudności na szlakach starej, od dawna skompromitowanej polityki. „Z przemówień premiera Ben Guriona i ministra spraw zagranicznych Szaretta — pisze korespondent — wynika, **że koła rządzące Izraela zamierzają w dalszym ciągu stosować wobec krajów arabskich swego rodzaju izraelski wariant amerykańskiej polityki „z pozycji siły".**

Zarówno Szaret, jak i Ben Gurion domagali się dalszej rozbudowy i umocnienia sił zbrojnych kraju. Ben Gurion proponował m. in. przedłużenie o jeden rok okresu obowiązkowej służby wojskowej (w chwili obecnej okres ten wynosi dla mężczyzn dwa i pół roku, dla kobiet — dwa lata).

Stanowisko rządu Izraela zwalczali w toku debaty deputowani z ramienia Partii Komunistycznej, którzy wnieśli rezolucję o wyrażenie przez parlament votum nieufności rządowi.

Rezolucja ta została odrzucona. Parlament 69 głosami koalicji rządowej uchwalił propozycje Ben Guriona i Szareta, dotyczące polityki zagranicznej rządu.

Pogrzeb Wiktora Grosza

WARSZAWA (PP). W dniu 11 bm. odbył się w Warszawie, na koszt państwa, pogrzeb wybitnego publicysty i działacza społecznego, generała brygady WP i dyplomaty Polski Ludowej Wiktora Grosza.

W godzinach porannych do sali Ministerstwa Kultury i Sztuki, gdzie wystawiona została trumna ze zwłokami W. Grosza, przybywali mieszkańcy stolicy, przedstawiciele organizacji społecznych, delegacje zakładów pracy, przedstawiciele kultury i nauki, żołnierze, oficerowie i generałowie Wojska Polskiego, młodzież, aby złożyć ostatni hołd Zmarłemu.

Wartę honorową przy trumnie W. Grosza pełnili członkowie Biura Politycznego KC PZPR: **J. Berman, E. Ochab, R. Zambrowski, Al. Zawadzki;** sekretarze KC PZPR **Wł. Matwin i J. Morawski;** wiceprezesi Rady Ministrów **P. Jaroszewicz i S. Jędrychowski;** minister spraw zagranicznych **St. Skrzeszewski;** wiceminister obrony narodowej i szef Głównego Zarządu Politycznego WP — gen. bryg. **K. Witaszewski,** prezes ZLP — **L. Kruczkowski,** wybitni działacze państwowi i partyjni, literaci, publicyści, naukowcy, dziennikarze. Wartę honorową pełnił także ambasador Republiki Czechosłowackiej w Polsce **K. Vojaczek.**

O godz. 12 nastąpiło wyprowadzenie zwłok na cmentarz wojskowy na Powązkach.

Trumnę nieśli na swych barkach generałowie Wojska Polskiego.

ZSRR popiera skargę Syrii przeciw Izraelowi w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). W związku z mającym się odbyć 12 stycznia posiedzeniem Rady Bezpieczeństwa, na którym kontynuowana będzie dyskusja nad skargą Syrii przeciwko Izraelowi, stały przedstawiciel ZSRR w ONZ Sobolew wystosował do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Belaunde pismo, w którym prosi o oddanie pod głosowanie projektu rezolucji delegacji syryjskiej z 22 grudnia 1955 r. z pewnymi poprawkami.

W projekcie przedstawionej rezolucji czytamy m. in.:

„Rada Bezpieczeństwa biorąc pod uwagę fakt, że **dalsze prowadzenie działań wojennych przez państwo Izrael może naruszyć pokój i bezpieczeństwo w tej strefie,**

potępia państwo Izrael za jego oburzającą napaść dokonaną przez jego wojska w dniu 12 grudnia 1955 roku na terytorium i siły zbrojne Syrii;

wzywa państwo Izrael do podjęcia niezbędnych kroków w celu zapobieżenia takim działaniom;

uprzedza, że ich powtórzenie doprowadzi do sytuacji, która będzie wymagała od Rady Bezpieczeństwa ewentualnego zastosowania postanowień art. 39 Karty NZ;

stwierdza, że państwo Izrael powinno Syrii wypłacić odpowiednie odszkodowanie.

* * *

W wyniku zastosowania art. 39 Karty NZ Rada Bezpieczeństwa może zażądać od członków ONZ całkowitego lub częściowego zerwania z państwem, którego postępowanie zagraża pokojowi, stosunków gospodarczych, łączności kolejowej, morskiej, lotniczej, pocztowej, telegraficznej i radiowej, jak również zerwania stosunków dyplomatycznych.

Jeśli okaże się to niedostateczne, to Rada Bezpieczeństwa może postanowić podjęcie przez siły zbrojne państw, należących do ONZ wszelkich działań, niezbędnych do przywrócenia pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa międzynarodowego.

Nad Europą i Azją szaleją śnieżyce

LONDYN (PAP). W dniu 10 bm. nad Europą i Azją padał śnieg. W Belgii i Francji szaleją gwałtowne śnieżyce, docierając aż do śródziemnomorskich dolin.

W Holandii śnieg sypie bez przerwy od 30 godzin. Biało jest w Austrii, Niemczech, Skandynawii.

Na pola Syberii wyszły pługi śnieżne.

W Chinach panują niezwykłe mrozy. Nad Koreą szaleją burze śnieżne. Na Taiwanie, który leży na tej samej szerokości geograficznej co Kuba, 4 osoby zamarzły na śmierć. W Wietnamie północnym utworzono specjalny komitet do walki z mrozem.

W Japonii, w okolicach portu węglowego Nagasaki grubość pokrywy śnieżnej wynosi 2 metry!

Tak wielkich opadów śnieżnych nie było w Japonii zachodniej od 80 lat.

* * *

NOWY JORK (PAP). W Stanach Zjednoczonych fala zimna dotarła aż na Florydę. Na Florydzie trwa obecnie zbiór cytryn — mrozy wyrządziły tam olbrzymie szkody, które już teraz ocenia się na 10 milionów dolarów.

WSTRZĄSY PODZIEMNE W ANGLII

LONDYN (PAP). We wtorek w niektórych miejscowościach Anglii środkowej odczuto serię wstrząsów podziemnych.

Nie spowodowały one szkód, ale zaalarmowały ludność. Wskutek wstrząsów w wielu domach pootwierały się drzwi i okna.

Według opinii rzeczoznawców, chodziło o refleks poważnego trzęsienia ziemi, które w owym czasie wydarzyło się gdzieś w strefie Pacyfiku.

* * *

LONDYN (PAP). Obserwatorium w Sydney (Australia) podaje, że w nocy z 10 na 11 bm. dno morskie w południowo-zachodniej części Pacyfiku uległo niezwykle gwałtownemu wstrząsowi tektonicznemu. Obserwatorium określa położenie punktu centralnego wstrząsu na 1650 mil na wschód od Sydney.

Rozwiązanie parlamentu greckiego

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Aten, że król grecki Paweł I podpisał 10 stycznia dekret rozwiązujący parlament.

Kadencja obecnego parlamentu upływa za 10 miesięcy.

Nowe wybory odbędą się 19 lutego br.

Fragmenty referatu sprawozdawczego KW PZPR

na V Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo - Wyborczej w Gdańsku, wygłoszonego przez I sekretarza KW PZPR Jana Trusza dn. 7 stycznia 1956 r.

Konferencja nasza odbywa się w doniosłym momencie, gdy zakończyliśmy Plan 6-letni i wkraczamy w Plan 5-letni. Z dumą możemy stwierdzić, że w ogólnonarodowym dorobku niemały jest wkład naszego województwa.

Zakłady produkcyjne naszego województwa wykonały w zasadzie Plan 6-letni produkcji globalnej, niektóre z nich jednak nie wykonały planu w dziedzinie asortymentów i akumulacji.

Przemysł stoczniowy

Przemysł stoczniowy naszego województwa w ciągu roku 1955 plan produkcji globalnej wykonał w 104 proc., przekraczając plan akumulacji oraz obniżki kosztów własnych o 2,1 proc.

Największym jednak dorobkiem naszego przemysłu — są ludzie: robotnicy, mistrzowie, technicy, inżynierowie i kierownicy zakładów, którzy w walce o wykonanie zadań Planu 6-letniego, pod kierownictwem partii — poważnie wyrośli.

Wzrost kwalifikacji stoczniowców i lepszą organizację pracy w stoczniach uzyskano w poważnym stopniu przy pomocy specjalistów radzieckich i wyjazdów naszych fachowców na praktykę do stoczni ZSRR oraz dzięki pomocy profesorów i naukowców naszej politechniki.

Wszystkie te czynniki razem wzięte zdecydowały, że w początku roku 1955 Stocznia Gdańska mogła przejść do jakościowo nowego etapu w naszym budownictwie okrętowym, do budowy statków o nośności 10 tys. ton.

Budownictwo

W okresie sprawozdawczym nasze budownictwo uczyniło znaczny krok naprzód. Cały przemysł budowlany, poza BPP-ami, wykonał zadania Planu 6-letniego przed terminem. Trzeba przy tym podkreślić, że jeśli ZBM Gdańsk w roku 1954 wykazał 15 mln. ponadplanowych strat, to w roku 1955 w ciągu 10 miesięcy uzyskał 4.800 tys. zł. oszczędności.

5.480 izb wybudowały w ub. r. zjednoczenia budowlane, 206 izb zbudowano w ramach gospodarki komunalnej, wyremontowano 3.059 budynków. Oddano do użytku 90 obiektów socjalnych, jak szkoły, żłobki, sklepy, świetlice itp.

Mimo wielkich, z roku na rok rosnących nakładów inwestycyjnych na budownictwo mieszkaniowe, nie jesteśmy w stanie zaspokoić szybciej rosnących potrzeb mieszkaniowych. Z tym większą pasją powinniśmy podjąć walkę z kradzieżami, z marnotrawstwem i złą jakością wykonania.

Marynarka handlowa

Jednym z głównych problemów pracy organizacji wojewódzkiej jest gospodarka morska, której znaczenie wykracza daleko poza granice naszego województwa.

W roku sprawozdawczym załogi statków PLO wykonały roczne planowe zadania 18 listopada, zaś Chipolbrok 2 grudnia — dając gospodarce narodowej dodatkowo ponad 20 mln. zł dewizowych. W okresie tym obniżyliśmy koszt przewozu tony ładunku o 13,2 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

Rozszerzyliśmy nasz kontakt handlowy z szeregiem krajów dalekowschodnich, jak Wietnam, Burma, Indonezja. Pomoc naszej floty bohaterskiemu narodowi Wietnamu, dzielna postawa marynarzy naszych statków s/s „Kiliński" i „Curie-Skłodowska" umocniły więzy braterstwa i solidarności międzynarodowej naszego narodu z narodami walczącej Azji.

Rybołówstwo

Państwowe przedsiębiorstwa połowowe na naszym terenie wykonały plan w 112 proc., dając ponad 73 mln. zł akumulacji zamiast planowanych 37 mln. zł. „Dalmor" złowił o 10 tys. ton ryby więcej niż w 1954 roku, obniżając koszt 1 kg ryby o 60 gr. Wyniki te są bezsprzecznym rezultatem lepszej i operatywniejszej pracy naszych organizacji partyjnych, aparatu politycznego i kierownictwa administracyjnego tych przedsiębiorstw.

Jak wykazała wstępna dyskusja nad projektem Planu 5-letniego w „Dalmorze" nasze rybołówstwo przez usprawnienie organizacji pracy i właściwą pracę polityczną jest w stanie zwiększyć swoje osiągnięcia i dać naszej gospodarce dodatkowe ilości ryb. Jednak rybołówstwo spółdzielcze i indywidualne nie nadąża za przedsiębiorstwami państwowymi. Na 6 istniejących spółdzielni tylko 2 wykonały swoje zadania. Rybacy indywidualni swoje umowy dostawy ryb dla państwa zrealizowali tylko w 90 proc. Spółdzielczość rybacka nie wykonała również planu akumulacji i obniżki kosztów własnych. Źródło tych braków tkwi w złym profilu spółdzielczości, która nastawiła się przede wszystkim na przetwórstwo, a mniej na połowy, a głównie w słabej pracy organizacji partyjnej, w braku pomocy KP, KM oraz KW.

Prócz wymienionych braków istnieje jeszcze cały szereg niedomagań, wynikających z niedostatecznie unormowanej struktury spółdzielczości. Czeka rozwiązania problem płac dla rybaków spółdzielców, trzeba określić wysokość podatków, zająć się szkoleniem zawodowym rybaków, a przede wszystkim opracować perspektywiczny plan rozwoju spółdzielczości. W obecnym okresie, kiedy dyskusja nad 5-letnim planem obejmuje wszystkie gałęzie naszej gospodarki, problemy te powinny być ostatecznie rozwiązane, tak aby postulaty rybaków, wysunięte w toku dyskusji nad planem, zabezpieczały jednocześnie interesy gospodarki narodowej.

Gospodarka portów

Porty w Gdańsku i w Gdyni w roku 1955 osiągnęły szereg poważnych rezultatów, wykonując zadanie roczne już we wrześniu. Osiągnięto poprawę w szeregu wskaźników ekonomicznych, np. w przeładunkach zboża, drewna, drobnicy itp. Za trzy kwartały ub. r. obniżono koszty o 11 mln. zł, znacznie wzrosła wydajność pracy (np. ilość ton przeładowywanych na 1 roboczogodzinę wzrosła w porcie gdańskim o 21,3 proc. w stosunku do roku 1954, a w Gdyni o 46,5 proc.) Cyfry te świadczą, że mimo „ostrożnego" planowania ze strony Ministerstwa Żeglugi, Centralnego Zarządu Portów, organizacje partyjne w portach lepiej pracowały z załogami nad wykorzystaniem ukrytych rezerw, nad poprawieniem wskaźników ekonomicznych.

Dzięki inicjatywie organizacji partyjnych wzrosło zainteresowanie zagadnieniami życia kulturalnego w portach — na co wpłynęło otwarcie Morskiego Domu Kultury. Robotnicy portowi zrealizowali podjęte zobowiązanie i wybudowali piękny stadion sportowy dla młodzieży, która stanowi poważny procent załogi.

Mimo widocznego postępu mamy jeszcze szereg niedociągnięć i braków w pracy portów. Zbyt mało uwagi zwraca się na jakość przeładunków, na skutek czego bardzo dużo jest uszkodzeń worków cementu, cukru i innych towarów. Brak pracy nad mobilizowaniem wszystkich robotników portowych do walki z kradzieżami, uszkodzeniami urządzeń portowych doprowadził do tego, że straty w przeciągu ostatnich kilku lat sięgają milionów złotych, że wróg rozzuchwala się coraz bardziej i stara się oddziaływać na chwiejne elementy wśród klasy robotniczej, a odpór organizacji partyjnych jest niedostateczny.

Produkcja rolna

II Zjazd naszej partii postawił przed nami, jako centralny problem naszego budownictwa socjalistycznego, skupienie wysiłków całego narodu w walce o podniesienie produkcji rolnej oraz polepszenie pracy nad umocnieniem i rozwojem spółdzielni produkcyjnych.

Wynikające stąd zadania dla naszego województwa zostały zawarte w uchwale IV Konferencji Wojewódzkiej. Centralnym naszym zadaniem było polityczne i organizacyjne zabezpieczenie wykonania 2-letniego planu rozwoju rolnictwa.

W myśl założeń tego planu winniśmy byli osiągnąć wzrost wydajności zbóż kłosowych od 1 do 1,5 q z ha. Mimo sprzyjających warunków atmosferycznych oraz wydajnej pomocy klasy robotniczej, wydajność 4 podstawowych zbóż osiągnęła w 1955 roku 12,5 q z hektara zamiast 13,5, to jest zaledwie 85 proc. założeń Planu 6-letniego, a w zakresie hodowli wykonaliśmy zadania tylko w 80 proc.

Co złożyło się na to, że uchwały IV Konferencji Wojewódzkiej nie zostały w pełni wykonane?

Był to wynik splotu zaniedbań, jak i trudności obiektywnych. Brak siły roboczej, szczególnie na Żuławach, brak odpowiednich budynków gospodarczych i mieszkalnych zarówno w PGR, jak i POM nie może usprawiedliwić faktu, że nie umieliśmy wykorzystać poważnych rezerw produkcyjnych, istniejących w PRG-ach, spółdzielniach produkcyjnych oraz w gospodarce indywidualnej.

Na ogólną liczbę 415 — zaledwie 75 gospodarstw państwowych uzyskało w ub. roku wydajność czterech podstawowych zbóż, przekraczającą 20 q z ha. Np. gospodarstwo Osłanino pow. Puck, uzyskało pszenicy — 31 q, żyta — 21 q, jęczmienia — 40 q i owsa — 31 q. Fakt ten dowodzi, że można było osiągnąć lepszą przeciętną wydajność. Niemniej większość gospodarstw osiągnęła słabsze wyniki. Wydajność zaniżyły szczególnie takie gospodarstwa, które osiągnęły zaledwie od 4 — 5 q z ha, np. gospodarstwo Bągard I, zespół Waplewo. Słabszych gospodarstw jest w naszym województwie 27, które gospodarują na obszarze 6,5 tys. ha ziemi. Podobnie jest w 40 spółdzielniach produkcyjnych i w wielu gospodarstwach indywidualnych.

Poważnie opóźnione zostały orki siewne w spółdzielniach produkcyjnych. Szczególnie uwidoczniło się to w rejonach POM Nowy Staw i Żelazna. Należy podkreślić również, że w pogoni za wykonaniem tylko „swojego planu", Wojewódzki Zarząd POM oddelegował grupę traktorów na teren województwa olsztyńskiego i do naszych PGR, co wpłynęło na niewykonanie orek zimowych w szeregu spółdzielni produkcyjnych.

Realizując zadania IV Konferencji Wojewódzkiej zlikwidowaliśmy około 6.600 ha odłogów, dzięki czemu uzyskaliśmy poważną zwyżkę zbiorów zbóż. W wielu spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych osiągamy dość wysokie plony.

Osiągnięcia te utwierdzają nas w przekonaniu, że mamy w rolnictwie poważne rezerwy, ale formalizm i biurokratyzm, tkwiący jeszcze w naszej pracy, utrudnia walkę o uruchomienie tych rezerw.

Po III i IV Plenum KC widzimy pewną poprawę w pracy POM, szczególnie jeśli chodzi o ilościowe, terminowe i jakościowe wykonanie prac. Zadecydował o tym fakt, że w roku ubiegłym dokonaliśmy poważnego wysiłku w obsadzeniu wakatów, zarówno kadry fachowej, jak i pracowników Wydz. Politycznego POM. Obserwujemy jednak jeszcze wciąż dużą płynność kadr, którym nie zabezpiecza się dostatecznej opieki tak ze strony rad narodowych, jak i instancji partyjnych.

Spółdzielczość produkcyjna

Największym zaniedbaniem w naszej pracy partyjnej jest sprawa spółdzielczości produkcyjnej, która winna stanąć w centrum uwagi naszej konferencji.

Z głębokim niepokojem musimy stwierdzić, że w ostatnim roku osłabło tempo pracy partyjnej nad budowaniem nowych spółdzielni produkcyjnych i zdobywaniem nowych członków do istniejących. Niektóre instancje i organizacje partyjne zaniechały nawet szeregu wypróbowanych już metod pracy.

Na terenie naszego województwa posiadamy obecnie 412 spółdzielni produkcyjnych, zrzeszających 6629 gospodarstw chłopskich o areale 64.970 ha użytków rolnych. Stanowi to 17 proc. ogółu gospodarstw.

W roku 1955 powstało zaledwie 27 nowych spółdzielni produkcyjnych: w pow. Kwidzyn — 7, Lębork — 5, Kościerzyna — 3, a w takich powiatach jak Sztum, Malbork i Elbląg nie zorganizowano ani jednej. Świadczy to o tym, że w większości powiatów praca nad rozwojem spółdzielczości produkcyjnej została zaniedbana, a poważna część aktywu nie traktuje zagadnienia tego jako głównego celu naszej polityki na wsi. Główną przyczyną niepowstawania spółdzielni produkcyjnych w naszym województwie jest tkwiący u niektórych aktywistów powiatowych, a nawet wojewódzkich oportunizm, który musimy wykarczować do końca.

Często nasze instancje i organizacje partyjne nie umieją dostatecznie i konsekwentnie walczyć z przejawami wrogiej działalności na wsi. Wróg zaś organizuje i uprawia wrogą propagandę wśród chłopów i oczernia aktywistów partyjnych, organizuje masowe kradzieże, celowo rozpija spółdzielców, a nawet aktywistów partyjnych dla odciągnięcia ich od spółdzielni, dla osłabienia i kompromitowania gospodarki spółdzielczej.

Niepokojącym zjawiskiem jest w dalszym ciągu ucieczka młodzieży ze spółdzielni produkcyjnych. Wynika to ze słabej troski o stworzenie jej odpowiednich warunków pracy, z braku bodźców materialnego i kulturalnego zainteresowania.

Jednym z poważnych hamulców w rozwoju spółdzielczości jest to, że szczególnie dobrze pracujące spółdzielnie niechętnie odnoszą się do chłopów, którzy pragną wstąpić do spółdzielni tłumacząc to tym, że rzekomo wpłynie to na zaniżenie dniówki obrachunkowej. Przykładem tego jest spółdzielnia Toliszczyk, pow. Wejherowo, gdzie jedyny pozostający poza spółdzielnią chłop indywidualny, ob. Myszkowski, bezskutecznie od roku starał się o przyjęcie do spółdzielni. I trzeba było dopiero interwencji towarzyszy z Wydziału Rolnego KW, by spółdzielcy zgodzili się na jego przyjęcie. Wysunęli oni przy tym zastrzeżenia, że powinien był przystąpić już od 3 lat.

IV Plenum KC wskazało na ogromne znaczenie prostych form kooperacji dla podniesienia produkcji rolnej i uspółdzielczenia wsi.

Jak wykonaliśmy to zadanie?

Po IV Plenum zorganizowano ponad 150 zespołów wspólnego działania, kółmiczurinowskich, zespołów uprawowych i łąkarskich, hodowli owiec i trzody chlewnej, uprawy kukurydzy i wielu innych. Należy jednakże stwierdzić, że nie okazujemy dostatecznej pomocy chłopom w zrzeszaniu się, chociaż pewne formy kooperacji mają u nas bogate tradycje.

Do najliczniejszych organizacji spółdzielczych trzeba zaliczyć gminne spółdzielnie, gminne kasy działające w ramach statutu spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, które liczą około 80 tys. członków. Aktywność samorządu spółdzielczego, a zwłaszcza komitetów członkowskich jest jednak wciąż niedostateczna.

W wyniku realizacji uchwał II Zjazdu, dostawy artykułów produkcyjnych i konsumpcyjnych dla wsi wzrosły ogółem o 17,7 proc., czyli że wieś otrzymała ich za 267 mln. zł więcej, niż w roku ubiegłym. Posiadamy jednak szereg braków w zaopatrzeniu. WZGS cechuje opieszałość, niezaradność, brak inicjatywy i brak operatywnej kontroli terenu. Braki te udzielają się PZGS-om i całemu aparatowi handlu. Analiza ostatniego okresu wskazuje, że w dalszym ciągu 4 PZGS-y i prawie 50 proc. gminnych spółdzielni wykazuje poważne straty. W ciągu ostatnich tylko dwu lat dołożyliśmy do gospodarki WZGS około 12 mln. złotych.

Tego skandalicznego stanu nadal tolerować nie można. Muszą być podjęte radykalne kroki celem ożywienia samorządu spółdzielczego, lepszego doboru kadr do GS-ów, ulepszenie pomocy oraz kontroli ze strony WZGS i PZGS, właściwej ingerencji prokuratury i MO, a głównie dla wzmożenia opieki i pracy wychowawczej organizacji i instancji partyjnych.

IV Konferencja poleciła organizacjom partyjnym, radom narodowym, instancjom państwowym i gospodarczym zajęcie się stanem gospodarki rolnej na Żuławach. Zgodnie z tymi poleceniami poważnie wzmocniono kadry partyjne i gospodarcze, zlikwidowano wakaty w KP na Żuławach, skierowano do PGR i POM około 40 specjalistów rolnych, którzy poważnie przyczynili się do podniesienia gospodarki rolnej na Żuławach.

Uchwała żuławska przewiduje racjonalną strukturę zasiewów, odpowiadającą wymaganiom poszczególnych rejonów, oraz wzrost pogłowia inwentarza średnio do 63 sztuk przeliczeniowych na 100 ha. Celem zapewnienia siły roboczej oraz pomieszczeń dla inwentarza przewiduje się przydział w ciągu 5-letniego planu przeszło 187 milionów złotych na budownictwo i meliorację. Wymagać to będzie od rad narodowych i instancji partyjnych wzmożonego wysiłku i konkretnej pomocy dla wykonania tego zadania. Doświadczenie bowiem ubiegłego roku wskazuje, że mimo przeznaczenia poważnej pomocy państwa na budownictwo, część kredytów nie została wykorzystana. Np. w POM w 1955 roku nie wykorzystano około 1,5 miliona złotych, nie mówiąc już o nadużyciach, kradzieżach i złej jakościowo robocie przedsiębiorstw budowlanych.

Zadania, jakie stoją w Planie 5-letnim przed rolnictwem, wymagają zdecydowanej poprawy w stylu kierownictwa partyjnego na tym ważnym, wciąż pozostającym w tyle odcinku gospodarki narodowej.

Rady narodowe

Jak rady narodowe wiązały społeczeństwo z władzą ludową i mobilizowały jego wysiłek dla realizacji zadań gospodarczych i kulturalnych?

Zatrzymam się tylko na niektórych momentach. W toku kampanii wyborczej do rad narodowych, która przebiegała pod znakiem krytyki i pomogła obnażyć wypaczenia biurokratyczne w pracy aparatu rad narodowych, nastąpiło poważne zbliżenie do mas. Rady narodowe, a w szczególności nowopowstałe GRN bardziej niż dotychczas poczuły się gospodarzem, cieszą się coraz większym zaufaniem mas pracujących. Np. Gromadzka Rada Narodowa w Gościcinie, pow. Wejherowo, wiele uwagi poświęca sprawie budowy i umocnienia spółdzielczości produkcyjnej, interesuje się życiem kulturalnym swojej gromady. Większość GRN udziela bezpośredniej pomocy chłopom w usuwaniu ich bolączek, wyjaśnia nurtujące ludzi sprawy.

Trzeba jednak stwierdzić, że pomoc ze strony Prezydium WRN i powiatowych rad narodowych dla rad gromadzkich jest w dalszym ciągu niedostateczna. Członkowie prezydiów za mało bywają bezpośrednio w GRN, niedostatecznie uczą młody aparat rad właściwych metod pracy. Nadal tkwią oni w posiedzeniarstwie i papierkowej robocie i to odgradza ich od mas. Niektórzy członkowie prezydium nie realizują słusznych postulatów terenu, mimo przyrzeczeń. A musimy przecież pamiętać, że członka partii winna cechować jedność słowa i czynu.

Zagadnieniom oświaty rady narodowe, instancje i organizacje partyjne poświęcały znacznie więcej uwagi niż dawniej. W miastach i wsiach naszego województwa, w szkołach podstawowych, średnich i zawodowych uczy się ponad 47.000 młodzieży. W ostatnich latach obserwujemy wzmożony napływ młodzieży do szkół, tak że nauka odbywa się na dwie zmiany. Mimo odbudowania 9 nowych szkół w roku ubiegłym w samym tylko trójmieście, zmuszeni będziemy przejść na trójzmianowe nauczanie z uwagi na niedostateczną ilość obiektów szkolnych.

Mimo ogromnych trudności nasza kadra nauczycielska poważnie wyrosła, stale podnosi swój poziom zawodowy i ideologiczny. Nauczyciele pomagają w rozwijaniu życia kulturalnego w gromadach, gdzie wielu zwłaszcza młodych nauczycieli cieszy się sympatią społeczeństwa. Z głęboką troską musimy jednak stwierdzić, że niezadowalająca jest praca nad wychowaniem naszej młodzieży w duchu moralności i świadomości socjalistycznej.

Słaba jest praca ideologiczna z nauczycielami. Stąd obserwujemy fakty, że wielu nauczycieli wykłada w szkole w myśl programu materialistycznego, bez szczerego przekonania. Często też obserwujemy takie zjawisko, że postępowi nauczyciele kształtują u młodzieży naukowy pogląd na świat, a rodzice w domu usiłują utrzymać je w ciemnocie. Brak jest przemyślanego systemu pracy z rodzicami, nawet członkowie partii zapominają, jak boleśnie młodzież przeżywa brak konsekwencji u starszych, jakie spustoszenie moralne powoduje dwulicowość.

Trzeba stwierdzić, że daleko niedostateczne jest ideologiczne oddziaływanie KW, instancji partyjnych w środowiskach naszej licznej i wartościowej inteligencji twórczej. Słabe jest nasze rozeznanie, a jeszcze słabsze kształtowanie nastrojów w tak trudnym obecnie okresie przewartościowywania pojęć.

Niedostateczny też jest rozmach masowej pracy kulturalnej zwłaszcza na wsi. Pewien dorobek mają kina, teatry, Opera i Filharmonia, które w ostatnim roku przy pełnej frekwencji pokazały nam szereg nowych postępowych sztuk, cieszących się zasłużoną popularnością. Dobrze też rozwijają się zespoły amatorskie, zwłaszcza Stoczni Gdańskiej, gdyńskiej i w Hartwigu.

Tym ostrzej należy skrytykować niechętny i obojętny stosunek do pracy kulturalnej, występujący jeszcze w niektórych radach narodowych, instancjach i organizacjach partyjnych.

(Następnie I sekretarz KW PZPR Trusz omówił poziom pracy partyjno - politycznej w świetle zadań IV Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej).

Sprawa młodzieży

Wiemy wszyscy, jak ważny był udział młodzieży w dorobku Planu 6-letniego. Wiemy, jak aktywnie uczestniczy ona w dyskusji nad Planem 5-letnim. Obserwujemy rozwijający się, zwłaszcza w uczelniach, ferment i poszukiwanie, które nie zawsze, z braku naszej pomocy, rozwijają się we właściwym kierunku. Obserwujemy też wzmożoną aktywność kleru i wroga klasowego, który usiłuje deprawować młodzież i wciągać ją do pijaństwa i chuligaństwa.

Aktywność ZMP pozostaje daleko w tyle poza możliwościami i zadaniami obecnej sytuacji. Ma to swoją główną przyczynę w niedostatecznej pomocy ze strony instancji i organizacji partyjnych, które nie wykonują statutowych obowiązków w zakresie socjalistycznego wychowania młodzieży.

Konferencja nasza odbywa się na skrzyżowaniu dróg, gdy zakończyliśmy Plan 6-letni i rozpoczynamy Plan 5-letni.

Doświadczenia ubiegłego okresu winniśmy w pełni wykorzystać w każdym zakładzie pracy przy opracowaniu Planu 5-letniego. Wiemy, z jak żywym zainteresowaniem spotkała się uchwała kierownictwa partii o włączeniu klasy robotniczej do dyskusji nad Planem 5-letnim. Chodzi o to, by komitety i organizacje partyjne zapewniły jak najczynniejszy udział całych załóg w dyskusji, by stworzyły atmosferę dla rozwoju twórczej inicjatywy robotnika w wynajdywaniu i uruchamianiu rezerw produkcyjnych, które istnieją w każdym zakładzie pracy. Chodzi o to, żeby w wyniku dyskusji załoga wystąpiła z robotniczym kontr-planem, poprawiającym wskaźniki Centralnych Zarządów. Całokształt naszej pracy politycznej winien obecnie budzić i umacniać wśród klasy robotniczej poczucie odpowiedzialności za stan rzeczy w zakładzie i poczucie gospodarza kraju.

Widzimy, jak rozpada się system kolonialny i wysoko wznosi się fala ruchów klasowych i narodowo-wyzwoleńczych. Jak nigdy dotąd, widoczna jest potęga naszego, zjednoczonego wokół ZSRR obozu. Gołym okiem widoczne są sukcesy leninowskiej polityki współistnienia, uwieńczonej genewską konferencją szefów czterech rządów, której ducha nie da się pogrzebać amatorom zimnej wojny. Któż może dziś zaprzeczyć, że jedynie słuszna była i jest polityka zagraniczna naszej partii. Ale nie umieliśmy dotychczas na faktach, które przynosi każdy dzień, przekonać wszystkich ludzi o naszej racji.

Wspaniały sukces Komunistycznej Partii Francji w wyborach jest jeszcze jednym dowodem, że wiek XX jest wiekiem komunizmu.

Już dziś

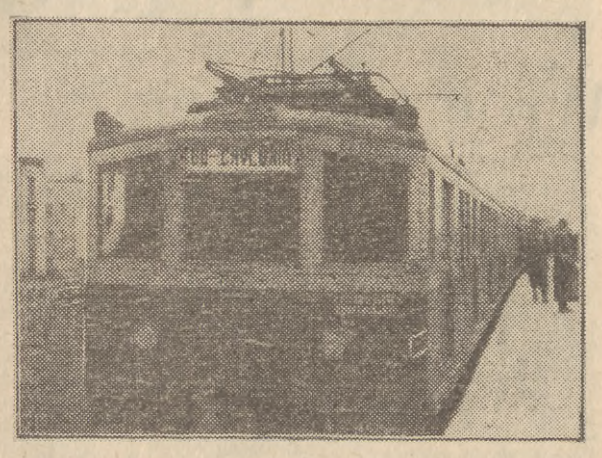

uruchomiony zostanie odcinek trakcji elektrycznej Gdynia — Chylonia. O godz. 13 ruszy pierwszy pociąg, a jutro rozpocznie się normalny ruch pasażerski. Zdjęcie przedstawia pierwszy pociąg elektryczny nowej trasy GDYNIA - CHYLONIA — GDAŃSK GŁ.

Fot. Ignacy Sąsiadek

W nowym roku nowe sklepy i nowe plany „Galluxu"

Sklepy „Galluxu" otworzył w swoim czasie Miejski Handel Detaliczny dla zaopatrzenia tzw. świata pracy w towary odzieżowo - galanteryjne wysokiego gatunku.

Różnie tam bywało z tym „światem pracy", różnie z wysokim gatunkiem. Ciekawa byłaby na pewno statystyka, jaki procent specjalnie atrakcyjnych artykułów (np. importowane wózki), tam sprzedawanych, trafiał bezpośrednio do tych, którzy go naprawdę potrzebowali?

Tak się jakoś dziwnie składało, że nim uczciwy człowiek dowiedział się, iż jest coś ciekawego w „Galluxie", już to dawno wykupiły wszechwiedzące przekupy i spekulantki. Potem zaś już tylko „jedna pani drugiej pani" — handelek szedł. Drugi problem „galluxowej" przeszłości — to **jakość towaru, niestety, nie zawsze wysoka.**

Spotykaliśmy tam stylony ze skazami i z różną wielkością dwu pończoszek z jednej pary, reformy nadgryzione przez mole, męskie skarpetki o nic nie mówiącej numeracji i o dużych różnicach w jednej parze.

Dostawcą takich dziwolągów był w pierwszym rzędzie przemysł dziewiarski, choć nie brak ich było również w dostawach przemysłu obuwniczego.

W towarach „Galluxu" panowała też częsta niezgodność gatunku z oznaczeniem na fabrycznym opakowaniu. Np. pierwsze gatunkowo hajeczki, lub kompleciki okazywały się często po rozpakowaniu gatunkiem drugim. Dobrze, jeśli się chociaż ilość zgadzała. Były bowiem wypadki, iż w kartonie zamiast 20 haleczek znajdowało się tylko 10.

Na użytek „Galluxu" produkowane brakoróbstwo wiele napsuło krwi i jego pracownikom i kupującym. Zrozumiałe jest chyba bowiem, iż każdy za „dobre" pieniądze chce otrzymać dobry towar. Że tak się działo, nie bez winy była również dotychczasowa organizacja tego wprawdzie „oczka w głowie" MHD, lecz, niestety, jednego z wielu.

Z dniem 1 bm. „Gallux" usamodzielnił się. Nowe jego kierownictwo stawia sobie za punkt honoru **niedopuszczenie do odbiorcy towarów wybrakowanych.** Zainteresuje zapewne naszych czytelników, że już w bieżącym roku powstanie szereg nowych sklepów tego przedsiębiorstwa. I tak istniejący już we Wrzeszczu sklep prowadzić będzie tylko sprzedaż konfekcji i galanterii.

Dla artykułów tekstylnych zostanie otwarty nowy sklep na Grunwaldzkiej we Wrzeszczu, a z obuwiem na Wałach Jagiellońskich w Gdańsku. W Gdyni w „starym" sklepie pozostanie tylko obuwie, a artykuły tekstylne, konfekcja i galanteria będą przeniesione do sklepu na rogu Świętojańskiej i 22 Lipca. Nowa dyrekcja czynić będzie również starania, aby otworzyć sklep „Galluxu" w Sopocie.

Tyle o planach. Zobaczymy, jak będzie wyglądać ich realizacja.

Ape

CO GDZIE I KIEDY?

TEATRY

GDAŃSK — teatry nieczynne. **GDYNIA** — Dramatyczny — „Melodramat" — g. 19.

KINA
wg inform. Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

GDAŃSK — **„Leningrad"** — „Elżbieta, Joanna, Lizystrata" od l. 18 — franc.-włoski — g. 16, 18 i 20. **„Kameralne"** — „Młodzieńcze lata" od l. 12 — czeski — g. 15.30, 17.30 i 19.30. **WRZESZCZ** — **„ZMPowiec"** — „Czerwona oberża" od l. 18 — franc. — g. 16, 18 i 20. **„Bajka"** — „Nocne spotkanie" od l. 14 — czeski — g. 16, 18 i 20. **NOWY PORT** — „Irena do domu" od l. 7 — polski — g. 16, 18, 20. **OLIWA** — **„Delfin"** — „Poławiacze krabów" od l. 16 — japoński — g. 15.45, 18 i 20.15.

GDYNIA — **„Warszawa"** — „Przed potopem" od l. 16 — franc. — g. 16.30 i 19.30. **„Atlantic"** — „Córka pułku" od l. 16 — austr. — g. 16, 18 i 20. **„Goplana"** — „Irena do domu" od l. 7 — polski — g. 16, 18 i 20. **GRABÓWEK** — **„Fala"** — „Niebezpieczne ścieżki" od l. 12 — radz. — g. 16, 18 i 20. **CHYLONIA** — **„Promień"** — „Kordzik" od l. 7 — radz. — g. 17 i 19. **ORŁOWO** — **„Neptun"** — „Liliomfi" od l. 16 — węgier. — g. 15.45, 18 i 20.15. **RUMIA** — **„Aurora"** — „Konwój" dr M". od l. 14 — jugosł. — g. 19. **OBŁUŻE** — **„Związkowiec"** — „Mój przyjaciel Fabian" od l. 12 — czeski — g. 19.30.

SOPOT — **„Bałtyk"** — „Michał Łomonosow" od l. 12, radz. — g. 15.30, 17.30, 19.30. **„Polonia"** — „Wiosna budapeszteńska" od l. 18 — węgierski — g. 16, 18 i 20.

WYSTAWY

Nowy Port — Morski Dom Kultury — wystawa amatorska.

Wystawa produkcyjna — pt. „Port gdański wykonał plan 6-letni — od g. 10—20-tej.

Sopot — pawilony przy molo — Wystawa Plastyków okręgu gdańskiego — codziennie prócz poniedz., g. 9—17.

MUZEA

Muzeum Marynarki Wojennej. Gdynia — Bulwar Szwedzki — wystawa o bitwie oliwskiej — otwarte codziennie (prócz poniedziałków) w godz od 10 do 15. W niedziele i święta od godz. 10 do 17.

Pomorskie w Gdańsku codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 10—15, w niedzielę od 10—18.

DYŻURY APTEK

od dnia 7. I. do 13. I. 1956 r.

GDAŃSK — Apteka Nr 1 ul. Świerczewskiego 32. WRZESZCZ — Apteka Nr 7 — ul. Grunwaldzka 83. NOWY PORT — Apteka Nr 4 — ul. Oliwska 83/4 — stały dyżur nocny. OLIWA — Apteka Nr 53 — ul. Leśna 1. SOPOT — Apteka Nr 12 — ul. Stalina 791. GDYNIA — Apteka Nr 13 — ul. Starowiejska 34. ORŁOWO — ul. Bohaterów Stalingradu 66 — stały dyżur nocny. OBŁUŻE — Apteka Nr 3 — ul. Bednarska 11 — stały dyżur nocny.

Ostry dyżur w zakresie chirurgii pełni: II Klinika Chirurgiczna Akademii Medycznej w Gdańsku.

Pogotowie Ratunkowe w Gdańsku — telefony: Centrala — 322-65 do 7 — Biuro wezwań: 410-00, 340-34, 347-31.

Nosił wilk razy kilka...
Raz wreszcie gdańskich fryzjerów ogolono ostrą brzytwą i to „pod włos"

Zwodnicza jest czystość i biel szeregu gdańskich zakładów fryzjerskich, „narzucająca się każdemu klientowi. Wielu z nich było wczoraj mocno zdziwionych kiedy niedyskretne ręce kontrolerów Miejskiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej otwierały szuflady, szafki i przeróżne zakamarki, a wprawne ich oczy dostrzegały nie jakieś przypadkowe „brudki", lecz zasiedziały brud, który winien razić pracowników tego ciekawego zawodu, a przede wszystkim samych klientów. Winien, ale nie razi. Lecz o tym na końcu.

Żeby się zrozumieć, od razu umówmy się, że od każdego z zainteresowanych tą sprawą żądać będziemy jedynie spełnienia minimum warunków, jakich wolno od niego oczekiwać. Bo jeśli jeden z pracowników **punktu nr 40 RSP-„Fryzjer" we Wrzeszczu przy ul. Marchlewskiego** „tłumaczył" obecność na półce wiązki skarpet do cerowania(!) i typowy bałaganik zakotarą, kryjącą osobiste i zawodowe utensylia wykrzykiwaniem „budujcie, bo ciasno!" — to wydaje się, że na pewno nie miał racji.

Albo t. zw. „pracownia", sąsiadująca z **zakładem nr 5 przy ul. Hübnera 47**, stanowiąca coś pośredniego między magazynem, a rupieciarnią, w której pomieszane z sobą wałały się pędzle golarskie, bułki, ręczniki, kiełbasa, karty do gry(!), brudne fartuchy, kawałki chleba, a w kącie „urzędowało" kilkadziesiąt butelek (raczej pustych) o określonych kształtach.

W zakładzie zaś spółdzielczym przy ul. Wajdeloty 29 żaden z sześciu pracowników nie miał aktualnej karty zdrowia, co zresztą jest zjawiskiem dość powszechnym, bo zanotowali je kontrolerzy i **w zakładzie nr 4 przy ul. Kniewskiego 1**, u prywatnego fryzjera **Zygmunta Damskiego** (ul. Grunwaldzka 69) i jego kolegów **Klemensa Sempolskiego** (ul. Łąkowa 8) i **Dionizego Nawrockiego** (ul. Elbląska 23) a także u wielu innych, spółdzielczych.

Każdy z naszych rozmówców zna doskonale przepisy prawa sanitarnego, lecz nie chce ich przestrzegać. Sprzyja temu albo wrodzone niechlujstwo (zakład przy ul. Parafialnej w Nowym Porcie **Władysława Jakubczyka** jest równie brudny jak jego prywatne mieszkanie), albo lekceważenie zdrowia (tak, tak!) klientów; lecz sprzyjają mu również ciż właśnie klienci.

Podczas naszych wizyt nie brak było usłużnych komentarzy (szczególnie ze strony niewiast) o rzekomej czystości danego zakładu, mimo że oczywiste fakty temu przeczyły (czyżby im chodziło o kilka jeszcze misterniej ułożonych loczków?). **Rzadko który z klientów domaga się obowiązującej przecież dezynfekcji brzytew, grzebieni, nożyczek w odpowiednim płynie,** z którym naczynie spełnia najczęściej rolę jeszcze jednej pseudo-dekoracji.

Tam jednak, gdzie pracownicy dbali o to — mimo ciasnoty, powszechnej dla wszystkich zakładów fryzjerskich — było i schludnie, i bielizna czysta, odseparowana od brudnej, a odzież ochronna od wyjściowej. I z reguły w tych również zakładach były także i aktualne karty zdrowia.

Ale powiedzmy wyraźnie, że **niewielka jest troska zarządu spółdzielni o czystość zakładów.** Sprzątaczki są obiecywane od kilku lat, a więc sprawa jest i etatowo, i finasowo do zrobienia **(lecz na razie fryzjerzy sami sprzątają i palą w piecach)**, to samo jest z wentylatorami czy szafkami na ubrania lub czystą bieliznę. Wszystko na obiecankach się kończy. Z reguły także jeden ręcznik po wysuszeniu „obsługuje" kilka, nie rzadko kilkanaście niewieścich głów — bo **ręczników jest za mało i nie często są prane;** to samo jest z serwetkami dla „działów męskich" (np. w zakładzie nr 5 tygodniowo wymienia się „aż" 8 ręczników!).

Jeśli władze spółdzielni nie znają tych brudnawych spraw w swoich zakładach — to bardzo źle; jeśli zaś są one im znane — to ich tolerowanie kompromituje zarząd jeszcze bardziej.

Pokazaliśmy wiązkę niebardzo czystych przykładów, do których usunięcia muszą się zabrać i zarząd, i pracownicy (którym upamiętniły to doraźne mandaty kontrolerów i doniesienia karne do Kolegium Orzekającego), i wreszcie... sami klienci. Bez tego bowiem „nie da rady".

(sa)

„W zamian za uśmiech"

Komitet Rejonowy nr 2 dzielnicy Śródmieście - Wschód w Gdyni zaprasza wszystkich miłośników lekkiej piosenki i tanecznej melodii na koncert popularny pt. **„W zamian za uśmiech".** Wykonawcy: **70-osobowy chór mieszany i 15-osobowa grupa estradowa „C. Hartwig" — Gdynia pod kierownictwem Rafała Kidonia.** Koncert odbędzie się w piątek 13 bm. o godz. 19.30 w sali teatralnej Prezydium MRN przy ul. Bema w Gdyni.

Na dwugodzinny program składają się m. in. taneczne melodie i ludowe piosenki polskie oraz pieśni festiwalowe różnych narodów. Bilety wstępu w cenie 8 zł (do 12 rzędu) i 6 zł (od 13 do 20) można nabywać w komitetach blokowych I i II rejonu (Gdynia - Śródmieście) oraz w sklepie „Ruchu" przy ul. Świętojańskiej 27 w Gdyni do dnia 12 bm.

W dniu imprezy tj. w piątek 13 bm. w kasie sali teatralnej w godz. 18,30—19 będzie kontynuowana sprzedaż pozostałych biletów.

O tym warto wiedzieć

WRAŻENIA Z WYCIECZKI DO CRS

W ramach obchodu Tygodnia Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej Zarząd Wojewódzki PCK organizuje dla pracowników służby zdrowia w dniu 14 bm. o godz. 18 w świetlicy własnej w Gdańsku przy ul. Wałowej 27 III p., odczyt otwarty na temat **„organizacji służby zdrowia w Czechosłowacji".** Odczyt wygłosi uczestnik wycieczki do CRS w 1955 r. dr Drobniak.

Wszystkich zainteresowanych, organizatorzy uprzejmie proszą o punktualne przybycie. Wstęp wolny.

UMIESZ ŚPIEWAĆ I TAŃCZYĆ?

Z. D. K. przy Zarządzie Portu w Gdyni podaje do wiadomości wszystkim dotychczasowym uczestnikom, że wznawia zajęcia zespołu pieśni i tańca.

Nadmienia się, że po uruchomieniu nowego przystanku kolei elektrycznej Gdynia — Port odległość od stacji wynosi ok. 50 m.

Koszty przejazdu na próby ze społu zwraca ZDK.

Zapisy nowych członków przyjmuje kancelaria codziennie w godz. 11—18.

KOMUNIKAT „DALMORU"

Rada Zakładowa PPD „Dalmor" przypomina wszystkim swym pracownikom oraz członkom ich rodzin o konieczności niezwłocznego składania w radzie zakładowej kart badań, wystawianych przez lekarzy leczących na leczenie w ramach wczasów w uzdrowiskach krajowych.

Dla ułatwienia dopełnienia formalności lekarz statku - bazy dr Zochowski przyjmuje w „Dalmorze" codziennie od godz. 8 do 13 zainteresowanych, a wszelkich dodatkowych informacji udziela rada zakładowa i sekcja socjalna.

Dziś o 18-tej

...kolejny przegląd nowin kulturalnych omówi mgr **E. Kochanowska** w lokalu wypożyczalni nr 1 (Wrzeszcz, Grunwaldzka 44).

Od ręki

„Nie dla mnie"..

Znacie piosenkę Koterbskiej, z takim jak w tytule refrenem? Nucą ją od kilku dni mieszkańcy Brętowa, pracujący w Gdańsku. Bo właśnie przed paru dniami ktoś „genialny" w WPK GG zdecydował, że autobus nr 110 do godziny 8 będzie dojeżdżał tylko do ul. Grunwaldzkiej, zaś po tej godzinie — tak jak dawniej — do Gdańska.

Więc pracownicy ci albo muszą dodatkowo przesiadać się do tramwaju na ul. Grunwaldzkiej, albo — rezygnując z fascynującej acz krótkiej jazdy autobusem — dochodzą pieszo z Brętowa do linii tramwajowej.

A „geniusz" w WPK GG zaciera ręce z radości, że iluś tam ludziom znowu „ułatwił" żywot; bo przecież nie dla nich jest to ułatwienie. (sa)

MIGAWKI Wybrzeża

Czy to nie wstyd...

...aby najlepsza gdańska cukiernia czyli „ORBIS" nie miała tekturowych tac do ciastek, sprzedawanych na wynos? Nieszczęśliwy łakomczuch kupuje np. 10 sztuk takich słodkich, pysznych popularnych „mazowszy" i, nim doniesie do domu, czuje jak zakupione słodycze zmieniają mu się w papierze w jakąś nieokreśloną w kształcie masę, nad którą można płakać z rozpaczy, a nie „wjeżdżać" z nią na stół.

Sądzimy, że „Orbis" postara się, jeżeli już nie o prawdziwe tace do ciast, to choć podkłady z tektury, które umożliwią doniesienie słodyczy do domu w postaci bardziej zbliżonej do ciastek z prawdziwego zdarzenia.

(n)

Awantura o kaszankę

To nie tytuł nowej imprezy estradowej, lecz bardzo prozaiczne zajście, jakie zdarzyło się w ub. wtorek w sklepie MHM nr 203 w Sopocie przy ul. Stalina 787. Oto do kontuaru podeszła klientka w stanie, który na pierwsze spojrzenie świadczył, że już za kilka dni zostanie matką — i na zasadzie przysługującego jej przywileju poprosiła poza kolejnością o pół kg kaszanki.

— Zaświadczenie lekarskie! — zażądała ekspedientka.

— Nie mam przy sobie, ale tu chyba i bez zaświadczenia nie powinno być wątpliwości — zaoponowała niewiasta.

Niestety, rygorystyczną ekspedientkę poparł kierownik sklepu i dopiero głos na aprobata reszty klientów, stających po stronie kobiety ciężarnej, oraz groźba wpisania incydentu do książki zażaleń, przełamały formalistyczną bezduszność sprzedawców.

CZY TO NIE WSTYD, ŻEBY TAKIE SPRAWY TRZEBA BYŁO STAWIAĆ POD PRĘGIERZ OPINII PUBLICZNEJ NA ŁAMACH GAZETY? (t)

Czarny kot nie przeszkodził

Gdańscy wędkarze przekroczyli plan

Powyższy tytuł jest stanowczo niepokojący. Można sobie wyobrazić, jakie plany snuli gdańscy wędkarze: conajmniej jeden plecak ryby za każdą wyprawą. Gdyby ich indywidualne marzenia spełniały się chociażby w połowie, w

naszych słodkich wodach już dawno nie pozostałoby ani kiełbika.

Niech się jednak miłośnicy przyrody nie niepokoją. Na straży fauny naszych wód stoją trzy opatrznościowe istoty: czarny kot, zając oraz kobieta z pustymi wiadrami. Jak wiadomo bowiem powszechnie, jeżeli któraś z tych istot przebiegnie wędkarzowi drogę, z jego planów — guzik...

Ale wędkarze to nie tylko eksploatatorzy wód, lecz i ich zapobiegliwi gospodarze. Zrzeszeni w Polskim Związku Wędkarskim mają również plany zarybieniowe.

Plan na rok 1955 przewidywał zarybienie wód przez okręg gdański PZW 79.270 jednostkami zarybieniowymi wartości 95.120 zł ze środków własnych, oraz 33.330 jednostkami zarybieniowymi wartości 40.000 zł ze środków Ministerstwa Rolnictwa. (Jednostka zarybieniowa — to równoważnik 1.000 sztuk zaoczkowanej ikry sandacza).

I oto obecnie podsumowano akcję zarybieniową za rok ubiegły. Jest się czym pochwalić:

Wpuszczono 88.905 jednostek wartości 106.696 zł ze środków własnych (112 proc. planu) i 123.260 jednostek wartości 147.912 zł ze środków Ministerstwa Rolnictwa (369 proc. planu). **Łącznie wody PZW otrzymały w roku 1955 — 212.165 jdenostek zarybieniowych wartości 254.598 zł (188 proc. planu).**

Do zarybienia użyto następujących gatunków i asortymentów:

Troć (półpalczak wiosenny) — 470.000 sztuk, troć (palczak jesienny) — 52.760 szt., węgorz obsadowy — 919 kg, sandacz (ikra zaoczkowana) — 100.000 szt., sandacz (palczak jesienny) — 52.000 szt., sandacz (narybek) — 2 kg, szczupak (ikra zaoczkowana) — 100.000 szt., szczupak (wylęg wiosenny) — 1.900.000 szt., szczupak (narybek jesienny) — 240 kg, karp (wylęg wiosenny) — 300.000 szt., karp (narybek 1-roczny) — 50 kg, karp (kroczek 2-letni) — 730 kg, lin — 972 kg, karaś (narybek jesienny) — 965 kg, leszcz (dłoniak 2-letni) — 783 kg, płoć (narybek jesienny) — 618 kg.

Czy to dużo? Bardzo dużo. Razem stanowi to ponad 3 mln sztuk różnego rodzaju narybku. Gdyby się to wszystko uchowało, wody PZW stałyby się prawdziwym eldoradem dla wędkarzy.

Niestety — również plany PZW muszą się ścierać z przeciwstawnymi planami sił przyrody. M. in. psotne chochliki — okończaki i jazgarze, eleganckie szczupaki, smakosze węgorze oraz szlachetne sandacze, pstrągi i łososie mają swoje niecne plany: nabić ikrą i narybkiem brzuszki. I — niestety — plany te wykonują z dość dużą precyzją. Nie z taką jednak, by pożarły wszystko. Uchowa się dwucyfrowa liczba procentu, wpuszczonego narybku. Mniejsza o to, że liczba ta zaczynać się będzie od jedynki. Gdyby nawet po niej następowało zero, to i tak dorobek PZW w dziedzinie zarybienia wód w roku ub. jest naprawdę piękny.

(wk)

O zapobieganiu groźnej choroby-błonicy słów parę

Jedynym i najskuteczniejszym sposobem walki z błonicą jest szczepienie ochronne, które uodpornia organizm dziecka. Mimo to jednak wiele jeszcze matek niechętnie zgłasza się z dziećmi do szczepień.

Dlaczego tak się dzieje? Przecież do szczepień przeciw ospie matki samorzutnie, bez wezwań i upomnień przyprowadzają swe dzieci: Jaskrawym dowodem uświadomienia naszego społeczeństwa pod tym względem były wyniki powszechnej akcji szczepień przeciw ospie w trójmieście w 1953 r., zarządzonej przez Ministerstwo Zdrowia.

Niestety, szczepienia przeciw błonicy nie spopularyzowały się dotychczas w tej mierze. Zarządzenie ministra zdrowia oraz władz terenowych społecznej służby zdrowia odnośnie przymusu szczepień każdego dziecka w wieku od 3 miesięcy do 7 lat, podyktowane jest troską o zabezpieczenie dzieci przed tą ciężką chorobą; w Polsce w ciągu roku więcej chorują dzieci w jednym mieście, aniżeli w całej Czechosłowacji, Szwecji, Danii itd.

Szczepienia dzieci prowadzone są codziennie w każdej Poradni Dziecka Zdrowego. Dziecko po ukończeniu 3 miesięcy życia powinno być poddane szczepieniu podstawowemu przez trzykrotne wstrzyknięcie szczepionki w odpowiednich odstępach czasu.

Między pierwszym wstrzyknięciem a drugim obowiązuje czterotygodniowa przerwa, a między drugim a trzecim 5-miesięczny odstęp czasu. Szczepimy powtórnie dzieci w 4-tym i 7-mym roku życia (jednokrotnie). Należy pamiętać o bezwzględnym dotrzymywaniu terminów poszczególnych wstrzyknięć, gdyż w przeciwnym razie dziecko trzeba szczepić od początku. Powyższe terminy ustalone są po to, aby w organiźmie dziecka powstała taka ilość ciał odpornościowych, która w razie kontaktu dziecka z chorym na błonicę nie pozwoli na rozwinięcie się choroby.

W roku bież. musimy zaszczepić 7 roczników dzieci od 3 miesięcy życia do 7 roku życia. Szczepienie przeciw błonicy może być połączone ze szczepieniami przeciw ospie. Szczepimy tylko dzieci zdrowe. Szczepienia są bezbolesne, czasem wystąpić może niewielka temperatura, a w miejscu wstrzyknięcia pojawić się może zaczerwienienie — zgrubienie, lecz **te objawy ustępują samoistnie po kilku dniach.**

Dr Władysław Uszycki

W ODPOWIEDZI na krytykę

W SPRAWIE SZCZOTEK...

...a raczej **trzonków do szczotek**, o które dopominają się gosposie, otrzymaliśmy wyjaśnienie „Argedu", który również z tym artykułem ma wiele kłopotów. **Otóż żaden zakład produkcyjny na Wybrzeżu nie chce zająć się produkcją trzonków do szczotek, tłumacząc się brakiem surowca i specjalnych urządzeń. Hurtownie „Argedu" zmuszone są zakupywać kije do szczotek w innych województwach, ale te ilości nie zaspokajają rynku.**

W związku z wyjaśnieniem „Argedu" warto dorzucić parę słów, a przede wszystkim apel do Woj. Zarządu Spółdzielni Pracy, by nie lekceważył tzw. drobiazgów. Po raz X-ty powtarzamy — **przemysł terenowy nie powinien dublować kluczowego. Jeszcze wiele drobnych artykułów produkujemy w niedostatecznej ilości, głównie z winy fałszywego pojęcia o „wielkich zadaniach" przemysłu terenowego, który nie chce parać się wyrobem takich np. trzonków do szczotek, uważając, że to mu nie „przystoi" i nie opłaca się.**

ŚMIAŁO i szczerze

Uwaga DOKP! Głos ma racjonalizator!

Mimo że nie ma obecnie na Wybrzeżu wczasowiczów — codziennie jesteśmy świadkami tworzących się na dworcu kolejek przed kasami biletowymi. Niemało pada zgryźliwych uwag na te-

mat powolnej obsługi, chronicznego braku drobnych itp. Wszystko to psuje ludziom nerwy, uprzykrza życie i rodzi niegrzeczność.

A tak łatwo można by tego uniknąć i podróżowanie w obrębie trójmiasta uczynić prawdziwą przyjemnością! Pod adresem DOKP zgłaszam więc następujący projekt:

1) Wprowadzić sprzedaż 10-razowych (ważnych, dajmy na to — miesiąc) abonamentów, tak jak w tramwajach. Kolejki przy kasach zmniejszą się do minimum.

2) Kontrolerów peronowych, którzy obecnie siedzą w budkach zupełnie bezcelowo, gdyż i tak nie wypełniają żadnej czynności kontrolnej — zaopatrzyć w datowniki - dziurkacze.

3) Obowiązkiem wchodzącego na peron pasażera byłoby przedziurkowanie u kontrolera swego biletu.

4) Pasażera, przychwyconego w wagonie z biletem nieostemplowanym, traktować jako jadącego „na gapę".

Tym sposobem zabezpieczymy finansowy interes kolei, odciążymy kasjerów, kontrolerzy nie będą się już nudzili w swych budkach, a pasażerowie spokojnie zdążą na swój pociąg. Wszyscy więc będą zadowoleni.

Roman Heising
Sopot

Wszyscy wiemy, że kolej elektryczna w trójmieście ma specyficzny charakter i dlatego nie może być traktowana inaczej, niż komunikacja miejska, wewnętrzna. Dlatego nie należy przymykać oka na istniejący obecnie zły system sprzedaży biletów i jak najprędzej wprowadzić należy daleko idące udogodnienia dla publiczności. Projekt ob. Heisinga wydaje nam się zupełnie realny — prosimy zarówno DOKP, jak i Min. Kolei o zainteresowanie się tą sprawą. *RED.*

W innych LISTACH

LIST PEŁEN GORZKIEGO HUMORU

Po dłuższym okresie — pisze dojeżdżający z Tczewa — pociąg, wyjeżdżający z Tczewa o godz. 7,23, przybył w dniu 17 grudnia do Gdańska punktualnie. Ani nie opóźnił się na trasie Elbląg — Tczew, ani też pociąg z Laskowic nie miał opóźnienia. W tym czasie nie wszedł również na stację Tczew pociąg pośpieszny z Krakowa (który planowo wychodzi z Tczewa o 5,07), a który podobno ma pierwszeństwo przed pociągiem roboczym. Cudowny nasz pociąg nie został w tym dniu zatrzymany na trasie dla przepuszczenia innych jakichś opóźnionych pociągów pośpiesznych czy dalekobieżnych...

W Gdańsku nie skierowano go na peron pierwszy, aby pasażerowie mogli sobie urządzać wyścigi pod tunelem, celem złapania punktualnie odchodzących pociągów elektrycznych. W rezultacie nie spisano ani jednego mandatu za przechodzenie przez tory!

Dojeżdżający z Tczewa zwraca ją tym listem uwagę naszej DOKP, że według rozkładu jazdy na przesiadkę do Nowego Portu ustalono tylko 5 minut, a w stronę Gdyni 10 minut, a zatem nawet minimalne, może nawet nienotowane przez PKP opóźnienie powoduje spóźnienie się setek ludzi do pracy.

Odpowiedzi REDAKCJI

Ha-El. — Bardzo słuszny wydaje nam się zwyczaj zamawiania z góry godzin czesania u fryzjerów, zwłaszcza w dniach specjalnie silnej frekwencji, jak np. Sylwester. Nic więc dziwnego, że miałyście trudności, skoro przypomniałyście sobie o uczesaniu w ostatniej chwili. Należało również zamówić sobie kolejkę na kilka dni naprzód — unika się w ten sposób zbędnego wielogodzinnego czekania i oszczędza nerwy własne i fryzjerów.

KĄCIK rozfarynkowych

Bilet 60-przejazdowy na trasie Gdynia - Dw. Osob. — Oksywie (trolejbus), znaleziony w dniu 6 bm. we Wrzeszczu, do odebrania w naszym dziale. Tylko szybko, bo bilet jest na styczeń, a mamy już prawie połowę miesiąca! Bilet ten dostarczył nam ob. **Jastrzębski z Wrzeszcza.**

Dziś w RADIO

na fali 230 m

CZWARTEK — 12. I. 1956 r.

6.30 — DZIENNIK. 6.40 — Koncert. 7.10 — Muzyka tan. 7.40 — Muzyka. 7.45 — Aud. szkolna. 8.00 — Wiad. 8.06 — Piosenki różnych narodów. 8.30 — Wiad. 8.36 — Sonata skrzypc. nr 2 G-dur Grieg'a. 9.00 — Przerwa lok. 11.55 — Serwis CZRM dla rybaków — lok. 11.57 — Sygnał czasu i hejnał. 12.04 — Wiad. 12.10 — PRZEGLĄD PRASY. 12.15 — Utwory fortep. 12.30 — Program dnia. 12.40 — Rewia orkiestr i piosenkarzy. 13.45 — Aud. dla wychow. przedszkoli. 13.50 — Walc koncertowy Al. Głazunowa. 14.00 — Wiad. 14.05 — Informacje. 14.09 — Stan wód. 14.10 — „Swojskie melodie". 14.30 — Utwory fortep. Kl. Debussy'ego. 15.00 — Pieśni kompozytorów polskich i radz. 15.15 — Mozaika muzyczna. 16.00 — Koncert solistów — lok. 16.15 — Dyskusja o architekturze Gdańska — lok. 16.30 — Śpiewa Regina Bielska z tow. sekcji rytmicznej — lok. 17.00 — Aud. dla dzieci. 17.30 — Dziennik Wybrzeża — lok. 17.45 — Piosenka tygodnia lok. 17.50 — Z cyklu „Młodzi bohaterowie" — aud. „Więcej Gusmanów" — lok. 18.05 — Muzyka rozr. — lok. 18.15 — Wiad. 18.20 — Muzyka tan. 18.40 — Zagadka naukowa. 19.00 — Muzyka i akt. 19.25 — Wiersze Rafaela Alberti. 19.40 — Początki sztuki baletowej — aud. sł.-muz. 20.20 — Piosenki francuskie. 20.30 — Słuch. Z. Morawskiej pt. „Santa Cruz". 21.30 — Z kraju i ze świata. 22.00 — Dziennik rybacki — lok. 22.20 — „Szu-chan" odc. 3 pow. Igora Neverly. 22.40 — Z naszych sal koncertowych. 23.50 — OST. WIAD.

SPORT • SPORT • SPORT

Liczne zapytania i wątpliwości

oraz... używaną żyletkę przyniosła poczta

Konkursu-Plebiscytu

O wielkim zainteresowaniu, jakim cieszy się w społeczeństwie Wybrzeża organizowany przez dział sportowy redakcji „Dziennika Bałtyckiego" Konkurs - Plebiscyt „Wybieramy 10 najlepszych sportowców Wybrzeża", świadczą nie tylko bardzo licznie nadsyłane kupony konkursowe, lecz i wiele listów, w których nasi czytelnicy dzielą się swymi uwagami na temat ustawienia listy, stawiają pytania i wyrażają swe wątpliwości.

Wobec dużego nagromadzenia korespondencji postanowiliśmy w dniu dzisiejszym wyjaśnić kilka zagadnień, które najczęściej powtarzają się w listach.

Niektórzy z czytelników pytają: **Czy jeden uczestnik konkursu może nadesłać tylko jeden wypełniony kupon, czy też może ich przysłać więcej?** Komisja konkursowa nie postawiła w regulaminie konkursu żadnych ograniczeń w tym względzie, tak **że każdy uczestnik może nadsyłać dowolną liczbę kuponów.**

Przy okazji wyjaśniamy, że nie stawiamy żadnych ograniczeń w typowaniu listy najlepszych sportowców Wybrzeża, z tym jednak, żeby to byli **rzeczywiście zawodnicy z Wybrzeża**, a nie, jak to podali np. w swych kuponach **Bogdan Pieczewski** z Gdańska, **Henryk Ruth** z Redy, **Wiesław Juraszek** z Gdańska, **Henryk Murański** z Jastarni - Boru, czy **Bronisław Żaboklicki** z Nowego Wierzbna, poczta Skolimów koło Warszawy, którzy na kuponach umieścili zawodników z całego kraju, ustalając tym samym listę 10 najlepszych sportowców Polski, a nie Wybrzeża.

Nasz konkurs ma za zadanie wytypowanie 10 najlepszych sportowców Wybrzeża. Zrozumiałe jest, że sukcesy swe sportowcy ci zawdzięczają w przeważającej mierze trenerom i instruktorom, jednak **konkurs nie obejmuje kadry instruktorskiej**, tak więc błędnie wypełnił swój kupon **Stefan Sułkowski** z Gdyni, który, umieszczając na liście boksera **Milewskiego**, kolarza **Kowalskiego** i... na 10 miejscu piłkarza **Korynta**, na miejscach od 3 do 9 umieścił czołowych naszych trenerów i instruktorów.

Jeden z czytelników postawił pytanie, **czy z jednej dyscypliny wolno umieścić na liście tylko jednego zawodnika?** I tu regulamin nie stawia żadnych ograniczeń i **teoretycznie każdy uczestnik konkursu ma prawo umieścić na liście nawet... 10 reprezentantów tej samej dyscypliny, o ile uważa, że zasługują na takie wyróżnienie.**

Większość z nadesłanych dotychczas kuponów świadczy o dużej znajomości sportu Wybrzeża ze strony uczestników konkursu. Przy okazji jednak przypominamy wszystkim zwolennikom lekkoatletyki, że **Duńska i Krzesińska to jedna i ta sama zawodniczka.**

Na koniec spieszymy uspokoić naszego czytelnika ob. **H. K.** z Warszawy oraz **członków sekcji zapaśniczej gdańskiej Sparty**, przebywających na obozie kondycyjnym w Cetniewie, że **nie mamy zamiaru pomniejszać zasług, poniesionych dla rozwoju atletyki na Wybrzeżu przez** doskonałego zawodnika Sparty **Kuczyńskiego**, o czym świadczą najlepiej zamieszczane przez nas konkursowe wypowiedzi znanych na Wybrzeżu działaczy i pracowników aparatu kultury fizycznej, w których **nazwisko Kuczyńskiego jest dość wyraźnie eksponowane.**

Wśród różnorodnie wypełnionych kuponów konkursowych znaleźliśmy w jednej z otrzymanych kopert obok kuponu wielką niespodziankę. **Była nią pięknie opakowana żyletka, niestety, już zardzewiała.** W pierwszym momencie niżej podpisany ucieszył się nawet, gdyż uważał, że **miły czytelnik chce mu w ten sposób przypomnieć o obowiązku codziennego golenia się mimo przeciążenia pracą przy konkursie. Gdy jednak okazało się, że żyletka jest używana i zardzewiała, długo zastanawialiśmy się, jaki cel przyświecał temu, który ją włożył do koperty.** Niestety, jak dotąd nie znaleźliśmy odpowiedzi na to pytanie. **R. Stanowski**

Kupon Konkursu-Plebiscytu

Lista najlepszych sportowców Wybrzeża w 1955 roku

1. . . . . .
2. . . . . .
3. . . . . .
4. . . . . .
5. . . . . .
6. . . . . .
7. . . . . .
8. . . . . .
9. . . . . .
10. . . . . .

Imię i nazwisko głosującego . . . . . .

. . . . . .

Dokładny adres . . . . . .

. . . . . .

Zawód . . . . . .

Wyciąć, wypełnić i wysłać do redakcji „Dziennika Bałtyckiego", Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 do dnia 21 stycznia 1956 r.

pod ŚWIATŁO

Wróg publiczny

Podobnie jak słowo „przyjaciel" ma różne zabarwienia i istnieje, rzec by można, pod wieloma postaciami, podobnie pod wieloma postaciami występuje słowo oraz pojęcie „wróg".

Jest więc „wróg pod mikroskopem", jest „wróg publiczny nr 1", jest „wróg ludu", „wódka twój wróg" i inne w bardzo obfitym asortymencie.

Jest też, na przykład, dość szczególny wróg. Na pozór nic. Robotny, normę wyrabia, nie upija się, a świnia.

Popchnie cię w kolejce, niezaczepiony zjadliwie dogryzie, podsunie ci zjełczałe masło, postawi w restauracji sfermentowane buraczki, sprzeda nudłamaną a niewidocznie zdrutowaną różyczkę za marne (!) kilkadziesiąt złotych, z którą się pokasz potem do ukochanej, zatrzaśnie ci drzwi przed nosem na pięć minut przed zamknięciem sklepu — różnie.

I przez takiego masz nierzadko sparszywiałą godzinę albo zgoła dzień, a jeśli się to zdarzy w poniedziałek, to przesądni cierpią na psychiczną niestrawność nawet i przez okrągły tydzień. Taki złośliwiec potrafi ci zapsuć najlepszy nastrój. Co przy tym myśli, robiąc ludziom złośliwości — nie wiem, ale wiem, że to jest wróg spokoju i harmonii.

„Po co ta mowa"?... A po to, żeby pokłonić się panu motorniczemu WPK GG z tramwaju nr 7, który w dniu 9 bm. równo o godz. 15.45 odjechał z oliwskiej pętli do Sopotu. Pan motorniczy stał długo, bardzo długo na pętli, tak długo, póki nie zobaczył „dwójki" nadjeżdżającej z Gdańska, z której wysypało się z piętnaścioro ludzi, pędem zmierzających do „siódemki". Wtedy pan motorniczy z „siódemki" dał „gazu" i w skok ruszył z przystanku. Nie pomogły rozpaczliwe wprost dzwonki tzw. „ludzkiego" motorniczego z „dwójki". Nie pomogło w ogóle nic.

Ale może pomoże mu na przyszłość opinia, jaką wydał o nim konduktor z „dwójki" oraz głośno wyrażona opinia piętnastu ludzi, wracających z pracy, może do dzieci, może do chorego, może na wykład, a może tylko na obiad... panie motorniczy. Opinię o panu znajdzie pan w naszej redakcji, z tym, że nasza jest identyczna.

len

Komunikat komisji konkursów PKOl

Komisja konkursów PKOl. podaje do wiadomości zestawienie par XIII olimpijskiego konkursu na odgadnięcie 12 spotkań finałowych turnieju hokejowego w Cortina d'Ampezzo.

1) Polska — Szwajcaria,
2) Polska — Austria,
3) CSR — ZSRR,
4) Kanada — USA,
5) USA — CSR,
6) Szwecja — ZSRR,
7) USA — Szwecja,
8) CSR — Kanada,
9) Szwecja — CSR,
10) ZSRR — USA,
11) Kanada — Szwecja,
12) ZSRR — Kanada.

W razie zakwalifikowania się do finału innej drużyny niż podano w zestawieniu, komisja postanowiła nie unieważniać par konkursowych, lecz dopuścić automatyczną wymianę drużyny, której udział w finale jest przewidziany, na drużynę, która ostatecznie zakwalifikuje się do finału. Konkurs będzie ważny, a typy podane przez uczestników na kuponach zostaną uwzględnione tak, jakby żadnych zmian w zestawieniu par nie było.

Kupony ukażą się w sprzedaży w dniach 16 i 17 bm. Termin zamknięcia konkursu wyznaczono na 28 stycznia godz. 20.

Pojedynek pięściarzy Gwardii i CWKS powinien zadowolić najwybredniejszych miłośników boksu

Spotkanie o mistrzostwo I ligi bokserskiej pomiędzy gdańską **Gwardią** a **CWKS** (Warszawa), które odbędzie się w najbliższą niedzielę w hali WPK we Wrzeszczu, **powinno zadowolić najwybredniejszych miłośników tej dyscypliny.** Walcząca ostatnio coraz lepiej drużyna Gwardii na pewno nie zechce zejść z ringu pokonana, pomimo, że w zespole warszawskim roi się od reprezentantów Polski.

W czasie niedzielnego spotkania może dojść do interesujących pojedynków. M. in. liczyć się należy z możliwością spotkań: **Justki z Kukierem, Dampca II z Pietrzykowskim, Michalaka z Dampcem I**, czy też **Korolewicza z Gościańskim.** Jak więc widzimy najbardziej interesujące walki stoczone zostaną raczej w wagach ciężkich.

CZYTELNIK
Redakcja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
TELEFONY:
Centrala 350-41
Sekretariat 335-60
Dz Miejski 318-97
Śmiało i szczerze 345-17
Dział Morski 353-28
Redaktor nocny 335-66
Pismo redaguje zespół.
Administracja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7.
Dyrektor delegatury 350-59
Dział Finansowy 320-94
Centrala 350-41
Dział Ogłoszeń 335-80
„CZYTELNIK"
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł. „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism
Druk. Gdańskie Zakł. Graf. Gdańsk
Zam. 71 — W-7-508

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

GDYNIA: willę jednorodzinną komfortową wolną, willę z wolnym mieszkaniem i dużym ogrodem, domek czteroizbowy z wygodami i ogrodem, inne obiekty w trójmieście — sprzeda Otlewski, Sopot, Świerczewskiego 2, tel. 524-31. 191-G

GOSPODARSTWO ośmiomorgowe, ziemia pszenna, mórg łąki (torf) — sprzedam. Mellerówna, Dzierżążno, pow. Tczew. 260-G

KUPNO

BILARD kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk, pod „Bilard". 232-G

LODÓWKĘ pokojową absorbcyjną elektryczną kupię. Zgłaszać tel. 518-75 — godz. 15-17. 233-G

SAMOCHÓD małolitrażowy na chodzie — kupię. Tel. 54-21, od 9—15 Stankiewicz. 104-P

MASZYNĘ nową do robienia swetrów — pończoch kupię. Tel. 415-52. 240-G

TELESKOPY przód i tył do DKW 350 — kupię. — Gdańsk, Kotwiczników 10 a — 7. 252-G

LOKALE

DWA pokoje z samodzielną kuchnią, wygodami, telefonem w Sopocie zamienię na podobne we Wrzeszczu. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk — pod „237". 237-G

STUDENTKA pilnie poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk, pod „236". 236-G

ZAMIENIĘ komfortowe 3,5 pokoju z kuchnią na mieszkania: pokój z kuchnią i 2 pokoje z kuchnią na trasie Gdańsk—Gdynia. Wrzeszcz, Waryńskiego 46 b/8. 248-G

ZAMIENIĘ pokój z używalnością kuchni — na podobne w centrum Wrzeszcza. Wrzeszcz. Sobieskiego 58 (parter). 249-G

2 POKOJE z kuchnią w Szczecinie — zamienię na mieszkanie w Gdańsku lub Wrzeszczu. Szczecin, Kościelna 31/4. Ledowski. 103-PG

DWA pokoje samodzielne w Oliwie, ul. Podhalańska zamienię na dwa pokoje z kuchnią. Warunki zamiany do uzgodnienia. Oferty — Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk, pod „251". 251-G

SAMOTNY technik poszukuje pokoju sublokatorskiego w trójmieście. Wiadomość: Skaliński, Sopot — Kasprowicza 3. 254-G

ZAMIENIĘ kawalerkę z wygodami w Sopocie na samodzielne mieszkanie dwupokojowe z kuchnią na trasie Sopot — Gdynia. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa". Gdańsk, pod „257". 257-G

PRACA

POMOC domowa na przedpołudnie potrzebna. Ołdakowska, Wrzeszcz, Grunwaldzka 44. 187-G

POMOC domowa potrzebna. Gdynia, Reja 4/5 a, tel. 42-53. 208-G

WYCHOWAWCZYNI wykwalifikowana do 3 dzieci (lat 3—8) potrzebna. Sopot, Abrahama 40. 218-G

POTRZEBNA pomoc domowa. Zgłoszenia: Gdańsk - Siedlce, Powstańców Warszawskich 34/1. 243-G

POTRZEBNA jest pomoc do dziecka, dochodząca. — Gdańsk, Ogarna 66/67 m. 9. 245-G

POSZUKUJE się wykwalifikowanej siły bieliźniarskiej. Wiadomość: — Wrzeszcz, — Grunwaldzka 94/96. 258-G

POTRZEBNA gosposia. — Wiadomość: Wrzeszcz, Mickiewicza 45 m. 3. 261-G

POTRZEBNA pomoc domowa do rodziny lekarzy z dzieckiem. Referencje pożądane. Wrzeszcz, Klonowicza 14 — 5, zgłaszać się od 16. 264-G

NAUKA

KORESPONDENCYJNE lekcje księgowości, stenografii, języków, Łódź 1. skrytka 297. 1-PG

ZGUBY

ŻELAZOWSKI Stanisław, Wrzeszcz, Leczkowa 1, zgubił leg. szkolną 109/55 i kartę wstępu 40, wydaną przez ZNTK w Gdańsku. 246-G

OSTROWSKI Lucjan, Sopot, Świerczewskiego 16 — zgubił legitymację zw. zaw. 250-G

UNIEWAŻNIA się zagubioną pieczątkę: „Spółdzielnia Pracy Wyrobów Skórzanych im. Jana Kilińskiego Gdynia". 106-P

RÓŻNE

PRZYBŁĄKAŁ się pies maty, żółty, rasowy. Termin odbioru 3 dni, po terminie własność. Orunia, Brzegi 42/2. Pawłowska. 244-G

BABCIAJA Alfonsa poszukuje Stanisław Kasnitz, — gm. Breidynek, pow. Reszel. 89-P

SPRZEDAŻ

RADIO „Syrenę" — sprzedam. Wrzeszcz, Staszica 4 m. 2. 230-G

MOTOCYKL „Iż" 350 nowy sprzedam. Gdańsk - Orunia, ul. Jedności Robotniczej 213 a. 239-G

PIANINO krzyżowe „Seiler", płyta metalowa, prawie nowe — sprzedam. — Wrzeszcz, Lendziona 5 b/2. 241-G

NOWY warsztat tkacki (komplet) sprzedam. — Wrzeszcz, — Waryńskiego 46 b/8. 247-G

NOWY silnik elektr. 7 kW 220/380 V, 1400 obr./min., krótkozwarty — sprzedam. Wiadomość: Domaszke, Oliwa, Liczmańskiego 5 m. 3. 214-G

PIANINO koncertowe f-my „Gerstenberger Lignitz" — sprzedam. Skórcz, Sobieskiego 18. 63-P

MASZYNĘ do szycia „Singer" sprzedam. Sopot, ul. Bema 4. 256-G

GARNITUR nowy ciemno marengo, frak, smoking, krzesła kryte skórą, stolik-bar, lampę stojącą — sprzedam. Oglądać do 11 rano i 14 — 16. Wrzeszcz, Grunwaldzka 4/5. 259-G

MASZYNĘ do szycia — „Pfaf 31" (bębenkową, gabinetową), w stanie prawie nowym — sprzedam. Sopot, Stalina 756 — 7. 266-G

CZTEROLETNIĄ krowę — świeżo wycieloną, z cielęciem — okazyjnie sprzedam. Gd. - Brzeźno, Korzeniowskiego 18. 263-G

SZCZENIAKI ratlerki — sprzedam. Wrzeszcz, ul. Traugutta 71 m. 6. 262-G

FUTRO — barany sprzedam. Oliwa, Podhalańska 4 m. 8. 265-G

Ogłaszajcie się w »Dzienniku Bałtyckim«

18 milionów złotych
wygrywają nabywcy losów nowej Loterii Pieniężnej
Pierwsze ciągnienie — 18 stycznia